GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 20. — W Sobotę dnia 11. Marca 1826.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina dnia 7. Marca.

JO. Radziwiłł, Namiestnik W. Xięstwa Poznańskiego, przybył tu z Poznania.

Przybyli tu także: Xiążę Lichnowski z Wrocławia; Generał-Porucznik i Generał-Adjutant N. Cesarza Rossyiskiego, Baron Jomini z Paryża, i Król. Saski Generał-Major i nadzwyczayny Poseł przy C. Rossyiskim dworze, Baron Minckwitz, z Petersburga.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy dnia 6. Marca.

Senat królestwa Polskiego przeięty boleścią po nieodżałowaney stracie wiekopomney pamięci Nayiaś. Cesarza i Króla Alexandra I., miał zaszczyt złożyć u stóp tronu Jego Następcy, Nayiaś. Cesarza i Króla Mikołaia I., adres następuiący:

„Nayiaśnieyszy Panie!

„Strata niezmierna ród ludzki dotknęła, i odgłos wspólney boleści rozległ się od Carskiego grodu Piotra Wielkiego aż do nayodległeyszych cywilizacyi granic. Już nie do iednego tylko narodu ci mocarze należą, których potęga działa w zgodności z ich światłem i cnotami! Życie ich stało się własnością, zgon żałobą powszechną; Ich pamięć i przykłady są puścizną wszystkich pokoleń. — Te tkliwe nauki, N. Panie, objawione nam dzisiay skwapliwemi żalami Europy, Senat Królestwa Polskiego do stóp tronu Twoiego odnosi; podadzą one osłodzenie Twym własnym zasmuceniom, równie iak już ożywiaią nadzieie rozmaitych ludów, szerokiemu pa-

nowaniu Twemu podległych. — I cóżbyśmy tu przydać zdołali dla oddania, w wiernéy żywości, całéy goryczy naszego strapienia, całego wylania naszéy ufności; my, którzy, skutkiem długiéy niełaskawości losu, wytrąceni niedawno z rzędu narodów, winniśmy powrót pierwiastkowego bytu tylko woli i wielkiéy duszy naszego Wskrzesiciela, którzy godło trwałości znaleść tylko możemy w wysokich pomysłach iakie Tobie przekazał, iakie iuż odziedziczyłeś tak zaszczytnie i tak szlachetnie objawiłeś. — Tak iest, N. Panie, te pierwsze i pamiętne wyrazy, które nam zwiastowały dalsze trwanie panowania wspaniałego Twego Poprzednika, zaręczaią równie do kończenie dzieła Jego. Zaięły one wszystkie serca polskie, ochroniły ie od ciosów rozpaczy, nie zostawiaiąc w nich mieysca iak tylko dla miłości i zawdzięczenia. Już te uczucia zamienione w obowiązki, wpisane są obok przysięgi nienaruszonéy wierności, iaką Waszéy Cesarsko-Królewskiéy Mci wszyscy nasi ziomkowie wykonać pośpieszyli. Ale Senat Królestwa, tłómacz ich nieustanny, podał życzenie, ażeby wspomnione uczucia utrwalone zostały w pomniku święconym ukochanéy pamięci Króla, którego zgon opłakuiemy. Nie iesteśmy w zapomnieniu, iż słabe usiłowania nasze zdołałyby wznieść się do świetności godnéy znakomitego celu, iaki sobie zamierzamy. Lecz i szeląg wdowy niesie piętno swoie wiekom potomnym, i Naywyższa Istność przyimuie w swych świątyniach, obok darów okazałych, skromnieysze ofiary czci i wdzięczności ludów. — Upraszamy zatém pokornie Waszą Cesarsko-Królewską Mość Pana Naszego Miłościwega, o pozwolenie wniesienia na przyszłym Seymie proiektu do prawa (które iż uchwalone zostanie nie wątpimy) stanowiącego fundusz dostateczny dla wystawienia pamiątce zeszłego Króla i Dobroczyńcy Naszego, pomnika zaświadczaiącego wdzięczność narodową, a którego Wasza Królewska Mość Sam raczysz obrać, oraz przepisać rodzay i wykonanie.

„W Warszawie dnia 16. Stycznia 1826. r.

Prezes Senatu: *St. Hr. Zamoyski.*

Sekretarz Senatu: *J. U. Niemcewicz.*"

W odpowiedzi na powyższy adres Senatu, Nayiaś. Cesarz i Król raczył przesłać Prezesowi Senatu Królestwa Polskiego następuiący list gabinetowy:

„MPanie Prezesie Senatu Hr. Zamoyski!

„Żywém przeięty zostałem uczuciem czytaiąc adres, który mi WPan przesłałeś w imieniu Senatu Królestwa Polskiego. Hołd w nim oddany pamięci Nayiaśn. naszego Dobroczyńcy głęboko mnię wzruszył. Poznałem w nim cechę niezmiennego poświęcenia się znamionuiącego zgromadzenie, któremu WPan przewodniczysz. Przeszłość iest dla mnie drogą przyszłości rękoymią. Przyimuię z upodobaniem i ufnością wyrażenie uczuć, iakie WPan oświadczasz. Proszę WPana, abyś równie był tłómaczem szczeréy życzliwości moiéy dla pierwszéy w kraiu magistratury. Pochwalam w głębi serca mego życzenie Senatu, iżby pomnik zupełnie narodowy uwiecznił wdzięczność Polaków ku Nieśmiertelnemu ich oyczyzny Wskrzesicielowi, i chętnie pozwalam na przedstawiony mi środek uskutecznienia tego zamiaru. Połączeni przywiązaniem do ukochanego Monarchy, którego opłakuią stratę wierni poddani Królestwa Polskiego, powinni też wszyscy należyć do uwiecznienia pamiątki ich żalu i uwielbienia. Upoważniłem przeto Namiestnika mego, iżby wezwał Radę do rozważenia proiektu do prawa, który na przyszłym seymie w tym celu ma bydź wniesionym. Przyym WPan, MPanie Prezesie Senatu Hrabio Zamoyski, zapewnienie zupełnego szacunku i przywiązania moiego.

„W Petersburgu dnia $\frac{2}{14}$. Lutego 1826.

(podp.) Mikołay."

Oprócz powyższego listu gabinego, Nayiaś. Cesarz i Król JMć polecił nadto Ministrowi Sekretarzowi Stanu przesłać następuiącą odezwę do swego Namiestnika:

„Mości Xiążę!

„Nie omieszkałem przedstawić Nayiaśn. Panu adres Senatu, który mi JO. Wasza Xiążęca Mość przesłać raczyłeś, przy odezwie swéy z dnia $\frac{14}{26}$. Stycznia. Jego Cesarsko-Królewska Mość raczył dobrotliwie takowy przyiąć. Przeięty Nayiaś. Pan był uczuciami, iakie w nim wyczytał, a życzenie w nim wyrażone nie mogło niebydź zaszczycone Naywyższém pozwoleniem Jego Cesarsko-Król. Mości. Nayiaśn. Pan raczył to sam oświad-

czyć Senatowi w liście gabinetowym pisanym do Hrabiego Zamoyskiego, a który tu dołączam z prośbą, iżbyś go JO. Wasza Xiążęca Mość przesłał gdzie przynależy. Przyczém N. Pan poleca JO. Waszéy Xiążęcéy Mości, ażebyś wezwał Radę do rozważenia, iaki rodzay pomnika narodowego mógłby bydź wzniesionym i w iaki sposób wykonanie tego zamiaru przez Senat proponowane, ma bydź uskutecznione; a następnie, ażebyś JO. Wasza Xiążęca Mość przedstawił N. Panu owoc takowéy narady. N. Cesarz i Król Jmć postanowił prócz tego udzielić Senatowi szczególną oznakę swéy przychylności. Chciał Jego Cesarsko-Królewska Mość, żeby w téy pierwszéy kraiu Magistraturze był złożony mundur Generała Polskiego, który wiekopomnéy pamięci N. Alexander I. zwykł był nosić stawaiąc pośród Reprezentantów Królestwa, i żeby pod iéy strażą zostawała droga i nazawsze szanowna pamiątka, któréy widok tém żywiéy przypominać będzie nieśmiertelnego oyczyzny naszéy Wskrzesiciela. Zechcesz zatém JO. Wasza Xiążęca Mość złożyć Senatowi wspomniony mundur w celu, iżby był zachowanym w sali zwykłych iego posiedzeń, obok téy saméy świątyni, gdzie głos oycowski Dobroczyńcy, którego nam niebo zabrało, dawał się słyszeć w tak mądrych i tak dobrotliwych wyrazach. — Mam zaszczyt zostawać z naywyższém uszanowaniem, Mości Xiążę, JO. Waszéy Xiążęcéy Mości nayniższym sługą. (podp.) *Stefan* Hr. *Grabowski*."

Nayiaśnieyszy Cesarz i Król w przychyleniu się do prośby JPana Okołowa, Radcy Stanu, Prezesa Izby Obrachunkowéy Królestwa Polsk.; dekretem Swym z dnia 14. Lutego r. b. uwolnić go raczył od sprawowania pomienionego urzędu, przy zachowaniu mu tytułu Radcy Stanu nadzwyczaynego. — Dekretem z dnia tegoż nayłaskawiéy mianowani zostali: JPP. Ignacy Zieliński, Radca Stanu, Dyrektor Glny w Kommissyi Rząd. Wyznań Relig. i Ośw. Publ., Prezesem Izby Obrachunkowéy; — Józef Radoszewski, Prezes Kommissyi Woiewód. Kaliskiego, Radcą Stanu, Dyrektorem Glnym w Kom. Rząd. Spraw Wew. i Policyi; — Stanisław Piwnicki, Prezes Kom. Woiew. Sandomierskiego, Radcą Stanu nadzwyczaynym, Prezesem Kom. Województwa Kaliskiego.

R o s s y a.

Z Petersburga dnia 25. Lutego.

N. Cesarz raczył Szefa głównego sztabu Jego Cesarz. Mci Cesarzewicza i W. Xiążęcia Konstantego, Generała-Porucznika Kurutę, mianować Kawalerem orderu Ś. Włodzimierza pierwszéy klassy.

Podług naynowszych wiadomości (d. 9. Lutego) z Taganrogu, zdrowie Cesarzowéy Elżbiety polepszyło się tak dalece, iż przestano wydawać bulletyny.

Na zapytanie szlachty w Gubernii Moskiewskiéy: czy może przez osobną Deputacyą złożyć N. Panu swe życzenia, odpowiedział Cesarz Jmć: iż to uważa za dowód gorliwości, którą się zawsze szlachta w swéy wierności i przywiązaniu do tronu odznaczała, i że maiąc zamiar być téy wiosny w Moskwie, nie widzi potrzeby przysłania oddzielnéy Deputacyi do Petersburga, i oświadcza szlachcie swe upodobanie.

Ustanowiony w Ministerstwie spraw zagranicznych do redagowania Dziennika Petersburgskiego Pan Lindquist, mianowany został Radzcą Stanu.

(*Przerwanego w przeszłéy gazecie artykułu dalszy ciąg.*)

„Dnia 13. konwoy zatrzymał się we wsi Jakowlewo. Dnia 14. przybył uroczyście do miasta Oboian, którego mieszkańcy chcieli także ciągnąć karawan od rogatek aż do kościoła, gdzie katafalk z baldachimem dowiódł: iż w téy prowincyi usiłowano także okazać przywiązanie. Nazaiutrz stacya była we wsi Medwionce. Zapał i uniesienie mieszkańców w oddaniu ostatniéy powinności szanownym zwłokom uwielbionego Monarchy, były iednakowe na całéy drodze konwoiu; lecz dotąd nigdzie lepiéy nie osiągnięto celu, iak w mieście Kursku, dokąd orszak żałobny dnia 16. przybył. Taż sama była usilność mieszkańców w proszeniu o pozwolenie im ciągnąć karawan; tenże sam był tłum szlachty i ludu; tenże sam obrzęd; lecz kościół, który był umyślnie do tego przyrządzony, przechodził wszelkie oczekiwanie. Święte obrazy umieszczone w framudze wybitéy czarnym

axamitem, obszytym galonem srebrnym; herby cesarstwa osłonione krepą; mury i posadzka okryte czarném suknem; wszystko to dodawało nowéy okazałości bogatemu katafalkowi i wspaniałemu nad nim baldachinowi. Środek baldachinu, gustownie ozdobionego, wystawiał nad trumną oko Opatrzności, któréy ieden promień trzymał lampę grobową. Na stopniach katafalku stało 12 ogromnych lichtarzy; a światło palących się w nich świec oświecało smutną przestrzeń świątyni; naypięknieyszą zaś iego ozdobą był napis wyięty z listu N. Cesarzowéy Elźbiety: *Nasz Anioł iest w Niebie.* Przypominał ten napis całą wielkość powszechnéy straty, i z nową siłą wzbudzał uczucia nieograniczonéy miłości i uszanowania, którémi wszystkie serca są napełnione dla niewygasłéy pamięci Alexandra. Śpiew uroczysty i rozrzewniaiący licznego duchowieństwa, stoiącego dwoma rzędami wzdłuż kościoła, dodawał okazałości temu widokowi; zbyteczną byłoby rzeczą chcieć malować uczucia ludu, który licznie otaczał wszystkie weyścia do kościoła. Wczoray, dnia 17., w dzień wyiazdu, mieszkańcy Kurska chcieli znowu ciągnąć karawan, co im pozwolono aż do rogatek; tam mieszkańcy przedmieść i wsi przyległych prosili usilnie o pozwolenie wypełnienia téy saméy powinności aż do następnéy stacyi; lecz pozwolono im tylko do granicy obwodu, z obawy, aby konwoy nie odbywał swéy drogi w nocy, ile że trzeba było zboczyć z gościńca dla dostania się do wsi Kurasowo, gdzie miał bydź nocleg, i dokąd szczęśliwie przybył o godzinie 5téy popołudniu."

W drugiém piśmie, datowaném z Orel d. 22. Stycznia, donosi Generał następuiące szczegóły o przybyciu żałobnego orszaku do tego miasta:

„Dnia 18., po żałobném nabożeństwie, udał się konwoy do wsi Olchowatki, zkąd nazaiutrz o godzinie 8méy zrana, ruszył do wsi Kurakino, odległey o 48 wiorst. W środku drogi, o 2 wiorsty przed stacyą Oczki, orszak został przyięty na granicy gubernii orelskiéy przez Przewielebnego Gabryela, Biskupa dyecezyi, który uroczyście wyszedł na spotkanie iego z archimadrytami i duchowieństwem, oraz przez Generała Gubernatora Bałaszewa, Gubernatora cywilnego Solnsewa, w towarzystwie Marszałków szlacheckich. W tém mieyscu, iak tam, gdzie konwoiowi żałobnemu towarzyszyli przewielebny Włodzimierz, Biskup kurski, z duchowieństwem swoiém, Gubernator cywilny Kojukow, Marszałkowie, szlachta i mnóstwo ludu, każdy z tych prałatów odprawił modlitwę za umarłych na granicy swoiéy dyecezyi, a konwoy odbywał daléy swoią drogę przy assystencyi duchowieństwa i władz gubernii orelskiéy, gdy duchowieństwo, urzędnicy i mieszkańcy gubernii kurskiéy oddali ostatnią powinność zwłokom. Około godziny 6téy wieczorem przybył konwoy do wsi Kurakino. Po zwyczaynym obrzędzie, wszyscy, którzy towarzyszyli konwoiowi, zostali umieszczeni w zamku JO. Xięcia Kurakina, którego zarządca czynił honory imieniem nieobecnego zacnego właściciela. Dnia 20. zatrzymał się konwoy we wsi Chotetowo, zkąd nazaiutrz, o godzinie 8méy zrana, po zwyczaynych obrzędach religiynych, udał się do miasta Orel. Mieszkańcy w znacznéy liczbie wyszli na spotkanie iego do stacyi, a o 9 wiorst od miasta przyłączył się do nich niezmierny tłum ludu. Za rogatkami przyiął konwoy Biskup w towarzystwie Archimandrytów i przeszło 200 duchowieństwa w ubiorze pontyfikalnym i z całą okazałością religiyną. Generał Gubernator Bałaszew, Gubernator cywilny Solnsew, szlachta z Marszałkami swymi, urzędnicy sądowi i administracyjni, poprzedzali w przepisanym porządku karawan, który mieszkańcy ciągnęli aż do kościoła ś. Michała Archanioła, z przywiązaniem właściwém narodowi Rossyiskiemu. Wystawiono tam kosztowny katafalk z wspaniałym baldachimem. Nie potrzeba wystawiać JWPanu obrazu mocnego żalu, iaki się wszędzie okazuie na widok żałobnego konwoiu zmarłego wiekopomnéy pamięci Cesarza; wszędzie uczucia odpowiadały zupełnie wielkości naszéy straty. Lecz wypada mi oddać zasłużoną pochwałę porządkowi, wybornemu postępowaniu i wielkiéy gorliwości całego woyska, które z Taganrogu aż do tego mieysca eskortowało konwoy i wychodziło na spotkanie iego, a które z naygorętszém poświęceniem wypełnia tę świętą powinność. Za każdym krokiem pokazuie się oczom na-

szym woysko, które niedawno ieszcze napełniało powietrze radośnemi okrzykami *Hurra!* widząc ukochanego Monarchę, wielkiego dowódzcę, świadka bohaterskich iego czynów, a które dziś, głuchém milczeniem i gorzkiemi łzami okazuie smutek, który wszystkie serca napełnia, widząc iuż tylko martwe zwłoki zamiast łagodnego iego uśmiechu, który był naymilszą nagrodą żołnierza. A wszelako z trudnością odrywaią się od tego smutnego widoku. Zacząwszy od Generałów aż do ostatniego żołnierza, niemasz nikogo z tych woiowników, któryby z zapałem nie ofiarował się iść za drogiemi zwłokami aż do saméy stolicy, gdyby na to otrzymał naywyższe upoważnienie. Dziś po obrzędach religiynych orszak udał się o godzinie 1széy popołudniu do wsi Pawłowa."

A u s t r y a.

Z Wiednia dnia 27. Lutego.

C. K. nadzwyczayny Poseł i pełnomocny Minister Cesarza Jegomości na Ces. Rossyiskim dworze, Hrabia Lebzeltern, miał zaszczyt wręczyć ozdoby W. krzyża orderu S. Szczepana Cesarzowi Mikołaiowi na umyślném do tego posłuchaniu.

Z Petersburga piszą pod dniem 13. t. m., że Jego Królewiczpska Mość, Arcy - Xiążę Ferdynand Este, ciągle zwiedza ciekawości tego miasta, a osobliwie zakłady woyskowe; resztę czasu przepędza w gronie familii cesarskiéy. — Dnia 12. rozkazał Cesarz, aby dzień urodzin Jego Ces. Król. Apostol. Mości iak nayświetniéy był obchodzony. Odbyła się w tym dniu wielka parada, na którey z rozkazu Cesarza złożono żałobę, a przywdziano wielki stroy galowy. Sam Cesarz znaydował się na niéy z orderem S. Szczepana w towarzystwie Arcy-Xięcia Ferdynanda i innych zagranicznych Xiążąt w Petersburgu się znayduiących. Równie świetnie i szczerze obchodzono tę uroczystość dostoynego przyiaciela i sprzymierzeńca na dworze cesarskim. W kościele katolickim odprawiło się nabożeństwo w obecności Jego Krol. Mości Arcy-Xiążęcia, i Ces. Król. nadzwyczaynego Posła i pełnomocnego Ministra, Hrabiego Lebzeltern, i orszaku Xiążęcego, oraz całego grona poselstwa i znayduiących się w Petersburgu Austryaków.

Oto iest mowa Arcybiskupa Kaloczy, iako Mówcy Deputacyi, wysłanéy do Wiednia przez zgromadzone Stany Królestwa Węgierskiego na Seym w Preszburgu, dla powinszowania NN. Cesarstwu z powodu urodzin przypadaiących, miana w ięzyku łacińskim w dniu 11. na danem przez N. Cesarza téyże Deputacyi posłuchaniu.

„Nayiaśnieyszy Panie!

„Za rozkazem Waszéy Ces. Mości zgromadzone na seym w Preszburgu Stany Królestwa Węgierskiego i kraiów z témże połączonych, życzyły sobie w uroczystość urodzin W. C. Mości, dnia iutrzeyszego przypadaiących, a ztąd wielkiego święta dla całéy Monarchii, złożyć u podnóżka tronu W. C. Mości razem i poiedyńczo swe gorące życzenia z miłością dziecka ku oycu. Ponieważ to stać się nie mogło, zatém wybrały nas z pośród grona swoiego, abyśmy przed tron W. C. K. Mości ponieśli ich szczere i pełne uszanowania życzenie. Racz W. C. K. Mość dozwolić łaskawie, abyśmy tak imieniem naszych mocodawców, iakoteż z własnego serca, nie to, czego W. C. K. Mość godzien iesteś, (bo temu słabe siły nasze niewydołaią) lecz to, co szczerze myślemy, wylać mogli na łono oycowskie W. C. K. Mości. — Tak zaszczytne dla nas poselstwo do W. C. K. Mości przypada właśnie w czasie, w którym postronne narody dowiedzieć się powinny, iak ścisły, czuły, nie do rozwiązania węzeł, istnieie między Królem i Królestwem Węgierskiém. Niemoże być W. C. K. Mości tayno, iak niegodnemi farbami oszczercy naszego imienia i konstytucyi, wystawili tak wierny W. C. K. Mości naród Węgierski. Ci to nienawiśni ludzie i nieprzyiaciele wszelkiego prawego panowania, porządku, spokoyności i wszelkiéy od Boga ustanowionéy Władzy, odważaią się rozsiewać w publiczności i w swych pismach umieszczać rzeczy, przez które nasza starodawna zwyczaiem tylu wieków uświęcona konstytucya, na nayhaniebnieysze szyderstwo iest wystawiona, nasza niezłomna wierność ku uświęconéy i ukochanéy osobie W. C. K. Mości nietylko poddana wątpliwości, lecz także narodowi naszemu przypisywany iest

zły sposób myślenia, na co się wzdrygamy, a przez to w oczach wszystkich ludów ziemi naycięższa dotknęła nas krzywda. — Niechay owi bezwstydni potwarcy staną tutay; niechay widzą nas, iak wiele innych szczerą miłością przepełnionych poddanych i dzieci, około tronu swego nayłaskawszego Monarchy i Oyca zgramadzonych; niechay z oblicza naszego, oczów i iestów czytaią owę z wielką uległością połączoną niezłomną wierność, przychylność i uczczenie, które od dzieciństwa zwykło nam być właściwe ku naszym Monarchom; niechay widzą, iak prawda, że każde szczęście, i dobro, które W. C. K. Mość spotyka, uważamy w części za nasze i równie każdą niepomyślność, zmartwienie W. C. K. Mości tak mocno, iakby nas samych dotknęły, czuiemy; niechay nakoniec poznaią, ile prawdziwemi i ważnemi były słowa W. C. K. Mości w mowie przy otworzeniu teraźnieyszego seymu: „że Wy Węgrzyni, oddalaiąc od siebie nowego zgubnego ducha, który wiele kraiów Europy w naywiększe nieszczęścia pogrążył, przez przychylność do swoiéy starodawnéy konstytucyi i ustaw odnieśliście świetne zwycięztwo.“ — Racz W. C. K. Mość od narodu Węgierskiego, teraz na seym zgromadzonego, który tak myśli, i dopóki kropli krwi w iego żyłach będzie, niezłomnym zostanie, przez nas Deputowanych, nayuniżeńsze, ale oraz czułe życzenia przyiąć z powodu iutrzeyszych urodzin, które, da Bog, iutro obchodzić będziemy. — Lecz czegoż W. C. K. Mości mamy życzyć? Szczęśliwych czasów, długiego życia, chwalebnego panowania, miłości i przychylności Twoich ludów, zwycięztwa nad Twoimi nieprzyiacioły, ieżli tak dobry Monarcha, może mieć nieprzyiaciół? — Te i tym podobne błogosławieństwa, iako są przedmiotem naszych życzeń, gdy iest mowa o W. C. K. Mości, możesz ich W. C. K. Mość, iak dalece służą ku chwale Boga, według przekazania Boskiego sprawiedliwym, w naypewnieyszéy oczekiwać nadziei. „Kto mieszka w spomożeniu Naywyższego, w obronie Boga niebieskiego będzie przebywał.“ Tak mówi Duch S. przez Król. Proroka o sprawiedliwych. — Któżby mógł wątpić, że W. C. K. Mość przy wspomożeniu Naywyższego, byłeś w obronie Boga niebieskiego, gdy rzuci wzrokiem, iak zdarzenia owych lat smutnych, prawie upadkiem Monarchii zagrażaiące, zmieniły się w owe szczęśliwe i chwalebne panowanie, przy którém nietylko my nayniżsi poddani, lecz cała Europa W. C. K. Mości podziwia się, czci i uwielbia! Zaiste, zmiana ta z prawicy naywyższego, mówi iasno i wyraźnie, iż to boska była ręka, która W. C. K. Mość zawsze broniła, prowadziła, ochraniała i uświetniła, i okazuie, że na W. C. K. Mości spełniło się to, co w wyżéy namienionym psalmie powiedziano o sprawiedliwych. „Bóg rozkazał aniołom swoim, aby cię na wszystkich twoich drogach strzegli, nosić cię będą na rękach.“ Jako i to: „Czy tysiąc padnie po boku twoim, a dziesięć tysięcy po twéy prawéy stronie, a ku tobie się nieprzybliży.“ — Téy boskiéy opieki, przy którey W. C. K. Mość wszystkiego dobra doznawać będziesz, życzemy wraz z naszymi mocodawcami W. C. K. Mości z całego serca i duszy, aby W. C. K. Mość w szczęściu i przeciwnościach wspierała! Takim sposobem będziesz W. C. K. Mość nosił ieszcze długi przeciąg lat koronę, któréy W. C. K. Mość tyle godzien (a o co tyle milionów oycowskiemu W. C. K. Mości berłu podległych poddanych codziennie gorące modły zanosi do nieba), ku chwale Bożéy, W. C. K. Mości i Jego berłu poddanych ludów czasowéy i wiecznéy szczęśliwości. — Polecamy nas i naszych mocodawców naywyższym król. względom i łasce, i zostawamy do zgonu z uległością należną poddanym.“

N. Cesarz Jegomość i Król dał podobnież w ięzyku łacińskim następuiącą odpowiedź:

„Z radośnem uczuciem przyimuiemy powinszowanie, złożone Nam przez Deputacyą Stanów Królestwa na Seym zgromadzonych. Z roskoszą, atoli bez podziwienia, słyszeliśmy wyraz niechęci, iaką przeięte są umysły wiernych Stanów Naszego Królestwa Węgierskiego, na niektóre źlemyślących sądy, tychże samych Stanów dotyczące się, i na nadzieie przez tychże z zuchwałością oczekiwane. Atoli, na pociechę Stanów zapewniamy ie, że usiłowania takich ludzi pokrywamy zasłoną wzgardy, na iaką zasłużyli. Nasz lud Węgierski zna swoiego Króla; a my ten lud, który podlega naszemu berłu, umiemy podług iego wartości cenić. — W rzetelnych życzeniach

Stanów mamy stałe zaufanie; i to zaufanie powoduie nami dodać słów kilka, które Deputacya poniesie swoim mocodawcom. — Dobro publiczne wymagało po wszystkie czasy, szczególniéy zaś w dniach naszych, aby między Monarchą i Jego ludem nietylko zupełna iedność i wzaiemne zaufanie panowały, lecz by te w oczach wszystkich były iawne i niewątpliwe. — Z radością serca zgromadziliśmy zeszłéy iesieni Stany Państwa około Naszego Królewskiego tronu. W iakiém mocném zaufaniu rozpoczęliśmy seym, dowodzi dostatecznie każde słowo, które wyrzekliśmy do Stanów przy oddaniu im Naszych łaskawych Król. propozycyy. Słusznie i sprawiedliwie mieliśmy pewną nadzieię, że Stany Królestwa dawno iuż pożądaną sposobność uchwycą, aby swoią czynność pod opieką Naszego trzydziestoczteroletniego doświadczenia z ognistym zapałem i żywém pragnieniem wszystkim tym poświęciły się przedmiotom, iako potrzebnym ku prawdziwemu pożytkowi Królestwa i rzeczy powszechnéy. — Czyli dotąd odbyte narady i onych skutek, temu zamiarowi, Naszym życzeniom i Naszym nadzieiom, odpowiedziały? rozpoznać to zostawuiemy własnemu Stanów sądowi. Oyciec ma prawo takie zapytanie uczynić dzieciom swoim. — Spodziewamy się i oczekuiemy, że te słowa z szczerego Naszego serca wypływaiące, tam gdzie maią obiawić siłę swoię, niechybią celu, iaki zamierzył sobie Nasz życzliwy umysł. Wyrzekliśmy te słowa, ponieważ niechcemy, abyśmy i w naymnieyszéy rzeczy, tak Nam samym, iako też Naszemu Królestwu mieli coś do zarzucenia. — Tymczasem zapewniamy Deputacyą o Naszych oycowskich i królewskich względach i łasce.“

N. Pan przełożone Sobie przez C. K. Naywyższy Nadworny Policyi i Cenzury Urząd, nowe C. K. Radcy i Dyrektora Archiwum powszechnéy Kamery nadwornéy, Jana Jerzego Megerle de Mühlfeld, pod tytułem: „Pamiętnik Austryackiego Cesarstwa, czyli: Książka kieszonkowa dla przypomnienia sobie naywaźnieyszych zdarzeń oyczystych, od dnia 1. Marca 1792 aż do końca ośmnastego wieku; w Wiedniu 1825, w składzie u J. P. Sollingera,“ raczył nietylko łaskawie przyiąć, ale postanowieniem Swoiém z dnia 12. Stycznia 1826 rozkazał, aby autorowi za iego pożyteczne usiłowanie, miłość i znaiomość rzeczy oyczystych, Jego naywyższe upodobanie oznaymione zostało.

Dziennik Paryski *Quotidienne* — pisze *Dostrzegacz Austryacki* — który niedawno rozgłosił wieść o przeyściu Rossyan przez Prut i t. d., umieścił w naynowszym numerze z dnia 19. m. b. list nibyto z Frankfortu dnia 14. tegoż m., pełen nayniedorzecznieyszych baśni, który kończy się témi słowy: „Niektóre osoby w Frankforcie odebrały listy z głębi dziedzicznych kraiów, w których donoszą, iż wielki pociąg artylleryi wyruszył z Ołomuńca do Galicyi. Dowiedziano się oraz, iż pod Lwowem ściągaią się woyska. Kilka półków z rozmaitych osad wykommenderowane zostały do granic Mołdawii i Wołoszczyzny. Ten ruch woyska daie powód do nieskończonego mnóstwa domysłów.“ — W iednym artykule *Konstytucyonisty* téyże daty wyrażono: „Ponieważ niemożna zamknąć gęby wszystkim gadułom, i codziennie ludzie przebywaią polską i rossyiską granicę, więc tedy dowiedzieliśmy się na téy drodze, iż wyruszyła artyllerya z Ołomuńca, i puściła się gościńcem Jarosławskim do Brodów. Domyślano się, iż się zatrzyma we Lwowie, gdzie się ściągaią woyska przeznaczone do Chalicza. Dowiedziano się także, iż inne woyska zebrane z osad Klausenburga i Karlsburga, wyprawione zostały do Mołdawii i Wołoszczyzny.“ — Takiemi to i podobnemi bredniami usługiwaną iest codziennie Publiczność w gazetach Paryskich. Przyzwyczaieni iesteśmy oddawna słyszeć podobne rzeczy z strony *Konstytucyonisty*, *Dziennika Rozpraw*, *Gońca Francuzkiego*, *Dziennika Handlowego* i t. d. tak, iż niesądzimy prawie, by warto było odpowiadać na nie. Lecz cóż powiedzieć, kiedy gazeta *Quotidienne* — która dotąd ieszcze lepiéy słynęła — także teraz bierze się do tak niegodnego rzemiosła!

Podług naynowszych doniesień z Korfu pod dniem 9. t m. udało się Grekom w ostatnich dniach Stycznia po wielokrotnych usiłowaniach, opatrzyć ze strony morza w nowe zapasy żywności i amunicyi twierdzę Missolongi, bronioną z nadzwyczayném męstwem i wytrwałością. Dwa razy pokazywały się okręty

greckie na morzu pod Messolongi. Za pierwszą razą odparte, uderzyły powtórnie w nocy dnia 27. t. m. z pomyślnym wiatrem na korwetę turecką niedaleko Vassiladi stoiącą i spaliły ią. Nazaiutrz stanęły okręty greckie przy uyściu zatoki Patras w szyku woiennym, i za ciągłém wiatru sprzyianiem puściły na turecką flotę sześć statków materyą palną napełnionych, przez co wielki wznieciły nieporządek; a korzystaiąc z tego, zawinęły statki z żywnością i amunicyą, puściły się szybko do Vassiladi (twierdzy na małéy wyspie zostaiącéy pod zasłoną dział w Messolongi), a stanąwszy tamże przez dzień następny spokoynie dla ciszy, na dniu 30. udały się napowrot.

Z Prevesa donoszą o trzęsieniu ziemi na dniu 29. Stycznia, które w tém mieście wielkich miało narobić spustoszeń.

Dostrzegacz Tryestski donosi pod dniem 20. Lutego: „Statek przybyły tu w przeciągu 6ciu dni z Calamo przy Itace przywiózł wiadomość, że na dniu 12. t. m. nanowo się oddział floty greckiéy pokazał pod Messolongi, w celu opatrzenia téy twierdzy w żywność i amunicyą. Stoiąca tamże flota turecko-egipska wypłynęła przeciwko niéy, a tak przyszło do żwawéy utarczki, która trwała dzień cały i ze szkodą Greków się ukończyła; przymuszeni bowiem zostali cofnąć się nieopatrzywszy Messolongi w potrzeby woienne, na których miastu zbywa i ledwie na 20 dni wystarczyć mogą.

Ibrahim Basza stoiący pod Messolongi, któremu pora roku niepozwala dotąd przedsiębrać działań woiennych, posłał do tego miasta Parlamentarza, aby ie do poddania się wezwać. Nie wiadomo, iaki będzie tego wezwania skutek; robią iednakże mocne przygotowania do uderzenia na twierdzę ze strony lądu i morza, gdyby odpowiedź odmawiaiąca nastąpić miała od Greków."

Co się tyczy pierwszego usiłowania Greków opatrzenia téy twierdzy w amunicyą i żywność a który iak wimy z doniesienia z Korfu wyżéy umiszczonego, udało im się, umieścił wspomniony *Osservatore Triestino* rzecz całą w ten sam sposób podług pisma nadesłanego z Zante pod dniem 2. t. m.

Saxonia.

Z Lipska, dnia 20. Lutego.

Wiadomość o zaprzestaniu wypłat domu Reichenbach przeraziła taką trwogą mieszkańców, iak gdyby była mowa o bliskiém oblężeniu miasta. Dom ten miał spółkowe handle w Altenburgu i w Berlinie, a spólecznik w tém ostatniém mieście przywiéśdź go miał do upadku przez przegórowane rachuby w papierach kraiowych. Naczelnik tego domu w Lipsku, Wilh. Reichenbach, bardzo iest żałowany, i ze wszech stron zgłaszaią się z wielkiemi ofiarami, ieżeliby dom ten mógł być ocalonym. Pewien tuteyszy kupiec ofiarował się, złożyć niebawnie w tym przypadku 50- do 100,000 Tall.; nawet Król nasz i Magistrat tuteyszy gotowi są przyiść w pomoc, i życzyć należy uratowania tego domu. W Marcu 1825. dom Reichenbach posiadał ieszcze maiątku 375,000 Tall., a teraz to, co ma zapłacić, podaią na przeszło 2 milliony.

Z naywyższego rozkazu wyznaczona Kommissya przeszukała i zabrała stósowne papiery niektórych tuteyszych akademików i czterech z pomiędzy nich aresztowała, ponieważ zaszło podeyrzenie, iż przeciwnych prawu związków (burszenszaftów) między tuteyszymi akademikami, niemożna ieszcze uważać za utłumione, pomimo przedsięwziętych powtórnie od rządu dzielnych środków i pomimo dobrego ducha, który między większością akademików panuie.

Francya.

Z Paryża dnia 28. Lutego.

Wczoraysze posiedzenie Izby Deputowanych zeszło nad samemi petycyami. Między innemi schwytany w Orleans włóczęga, nieiakiś Wiktor Savidan, udał się do Izby z prośbą, aby mu wolno było powrócić do swéy oyczyzny Martyniki.

Gwiazda powiada, że to fałsz, iżby między Francyą a Hiszpanią zawartą była umowa, podług któréy dwa półki Szwaycarskie w służbie francuzkiéy miałyby pozostać przez cztery lata w Madrycie.

Xiążę Broglie, Par Francyi, złożył 1000 Franków dla dzieci Gła Foy.

(*Dodatek.*)

DODATEK
do
Nru 20.
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

(Z dnia 11. Marca 1826.)

— *Z Paryża.* —

O niespodzianém zniknieniu pewnéy młodéy panienki w Lugdunie, takiéy iedna z tamecznych gazet udziela wiadomości: Xiądz P...., Jezuita, zrobił sobie wstęp do Pani L..., posiadaiącéy równie iak iéy córka znaczny maiątek, którego naywiększą część obraca na dobroczynne dary. Xiędzu P. udało się wmówić w pannę L..., że iest powołaną do fundowania nowego klasztoru w Franche-Comté, dokąd iéy towarzyszyć będzie. Jakoż Panna L... założyła iuż klasztor na górze Soursieres i zdaie się być na zawsze straconą dla zatrwożonéy swéy rodziny.

Tuteysze towarzystwo przyiacioł Greków wydało nową odezwę do wszystkich przyiacioł ludzkości o składanie ofiar dla Grecyi, „która teraz iest prawie uratowaną."

Syn malarza Dawida iedzie tu z sercem oyca, złożonem w puszce śrebrnéy.

Z rozkazu Prefekta zaprowadzaią konduktory na tuteyszy kościoł katedralny.

W niektórych małych miasteczkach francuskich utrzymuie się dawny zwyczay, podług którego mężczyznę żonatego za obicie swéy żony wsadzaią na osła z głową do ogona ośłego obróconą, i w téy dobie oprowadzaią go po ulicach. W ostatnią środę popielcową spotkał ten zaszczyt pewnego Notaryusza z iednego miasteczka niedaleko Lugdunu. Ludzie, którzy to między sobą umówili, porwali rzeczonego dnia pana Notaryusza, wsadzili go na osła i oprowadzili go po mieście, w przytomności zaproszonych nadto chłopców z pobliskich wsi na to widowisko. Przyznać należy burmistrzowi tego miasta, który zezwolił na tę pielgrzymkę osłów dwunożnych obok czworonożnego, że prawdziwy — mazgay.

Wyszło tu z druku kazanie Massilona „o politowaniu wielkich panów nad ubogiemi", w znacznéy bardzo ilości exemplarzy, w cenie po 25 centymów za ieden exemplarz.

Koło Valenciennes uprawiaią przeznaczony do robienia batystu i korunek len, który dochodzi do wysokości trzech stóp, a to w następuiący sposób: Nasienie zapisuią z Rossyi, a len, który się w pierwszym roku rodzi, obracaią na zwyczayne płutno; nasienie zaś naylepsze wybieraią, i w 3 razy większéy ilości, niż zwyczay, wysiewaią na polu mocno ugnoionem, które potém okrywaią gałęziami. Skupione nasienie nie daie mu się krzewić, ale przymusza silić się w długie źdźbła, do czego i nawóz wiele się przykłada, a gałęzie utrzymuiąc dłużéy wilgoć rosy i dżdżu, służą razem do podpierania i chronienia wybuiałego lnu od wiatru i gwałtownego deszczu. Taki len zbieraią ieszcze nie ze wszystkiém doyrzały; źdźbła popękane na końcu troskliwie bywaią odkładane; nasienie niedoyrzałe nie da się użyć do siewu; a rola po takim zasiewie dopiero po 20 latach znowu do tego użyć się da-

ie; ale iedno obfite żniwo wynagradza tę stratę.

Hiszpania.

Z Madrytu dnia 16. Lutego.

Król i cała rodzina krol. powrócili z Pardo dnia 11. m. b. do Madrytu, z przyczyny znacznie pogorszonego stanu zdrowia Infantki Maryi Franciszki.

Infant Don Francesco de Paulo bywał codziennie w Pardo, gdzie miewał długie narady z Królem. Mniemaią, iż mu będzie powierzone naczelne dowództwo 12,000 ludzi do Kuby przeznaczonych.

Rada Stanu przełożyła Królowi do zatwierdzenia dekret, podług którego bawiący za granicą Grandowie, opłacać maią do skarbu corok pewną summę w miarę swoich dochodów.

Kardynał Inguanzo wniosł w Radzie Stanu o pomnożenie woyska ochotników królelewskich i zwołanie milicyy prowincyalnych, a zwinięcie woyska liniowego, w którém duch rewolucyiny panuie. Minister woyny opierał się temu, lecz Kommissya oświadczyła się w nowym raporcie za pomnożeniem ochotników. Zresztą niewiadomy ieszcze wypadek.

Rada Stanu mocno się zaymuie sprawami amerykańskiemi. Infant Don Carlos przytomny iest codziennie naradzeniom. Rząd odebrał depeszę od Generała Rodil z tém zapewnieniem, iż woli z głodu umrzeć, niż Callao powstańcom poddać.

Kassa umorzenia długów obwieściła, iż od 50 millionów Realów, zaciągnionych na wielką księgę konsolidowanego długu, prowizye za rok 1825. niezwłocznie wypłacane będą; dowód, że ieszcze znaczne źródła finansowe posiadamy.

Anglia.

Z Londynu dnia 25. Lutego.

Kiedy w téy chwili ucisk w kraiu tak iest strasznym, iak dawniéy pomyślność iego nad wszelkie wyobrażenia była świetną; kiedy wszystko nieiako wstępnym boiem walczy przeciw środkom ministeryalnym, aby zachwiać zgodne z zasadami działanie Ministrów, z tego powodu Pan Huskisson miał onegday mowę, w któréy się bardzo obszernie i w szczegółach nad teraźnieyszym systematem rozwodził, a którą temi zakończył słowy: „Położenie kraiu naszego niewzbudza bynaymniéy rozpaczy, a handel nasz opiera się iak dawniéy na pewnéy, silnéy podstawie. Niezadługo powróci znowu zaufanie, to prawdziwe źródło pomyślności narodowéy i wielkości handlowéy, a w nadziei doczekania się ieszcze czasu, w którym uyrzemy owoce przestrzeganych w téy chwili zasad, cieszę się pocieszaiącą myślą, iż Izba i Publiczność będą nam późniéy wdzięcznemi, żeśmy w godzinie doświadczenia wytrwale stali przy środkach, które Parlament zatwierdził, a które tak zgodnemi zdaią się być z pomnożeniem dobrego bytu w kraiu.“

Wniosek Pana Ellice, aby wszystkie przeciw wprowadzaniu obcych towarów iedwabnych podane prośby, powierzyć Komitetowi, któryby potém zdał Izbie sprawę, czyliby pozwolenie dowozu w Lipcu było dla kraiu pożytecznem lub szkodliwém, został na wczorayszém posiedzeniu w 222 przeciw 40 głosom odrzucony.

W Izbie niższéy podał Pan Wynn dnia 21. raport Komitetu, mianowanemu do rozstrzygnienia kwestyi: czyli członkowie Parlamentu w ciągu posiedzeń iego obowiązani są przyimować urząd przysięgłego sądowego? Odpowiedziano w zdaniu sprawy, że nie.

Stoł iadalny Napoleona na wyspie St. Heleny, znayduie się teraz w Edinburgu. Jest z drzewa mahoniowego, ośmiokątny, i do 5 stóp długi i tyleż szeroki.

Zapewniaią, iż tuteyszy grecki Komitet odebrał nader zaspokaiaiące w politycznym względzie doniesienia, odpowiadaiące interessowi Greków. Depesze, które maią być nayważnieyszéy osnowy, posłano na nadzwyczaynéy drodze do Malty, Konstantynopola i do Napoli di Romania.

Od roku 1819 zbankrutowało w Szkocyi 1186 domów handlowych.

W Nowym-Yorku słychać było, iż będzie posłana do Francyi osobna Kommissya dla uregulowania pretensyy kupców amerykańskich do rządu francuzkiego.

Podług naynowszych wiadomości z Paraguay, zniósł Dr. Francia niektore klasztory i przeznaczył ich dobra na użytek kraiu.

Prawodawstwo w Maryland (Stany Zjedn.) zniosło nareszcie całkiém ograniczenia, którym żydzi w tym Stanie ieszcze podlegali (niemogli być na Reprezentantów obierani.)

Towarzystwo biblijne Amerykańskie kazało przełożyć stary i nowy testament na ięzyk Natykski i wydrukować w dwóch wydaniach. Mało co Indyan, którzy ieszcze tego ięzyka używaią, nigdy nim niepisali, tak iż przekład tylko dla iednego człowieka iest przydatny, lecz ten niepotrzebuie tego, gdyż tym człowiekiem iest — sam tłómacz.

Państwo Ottomańskie.

Z nad granicy Tureckiéy dnia 23. Lutego.

Gazeta *Osservatore Triestino* z dnia 21. m. b. donosi z Zante pod dniem 2. Lutego co następuie: „Co tylko przybyły tu bat parowy przywiózł wiadomość, iż w przeszłym tygodniu wyruszyła flotta turecka z Patras, w celu uderzenia na okręty greckie przed Missolongą. Grecy odcięli niebawnie liny kotwiczne, stanęli w szyku boiu i wysłali brandery, które iednę turecką fregattę drugiego rzędu i brig ieden spaliły. Grecy zabrali ieden brander turecki przez przyciągnienie hakiem. Turcy powrócili potém do Patras, a Grecy do Missolongi, którą zaopatrzyć w potrzeby mieli zamiar. Zwycięztwo Greków potwierdza także Kapitan Ragencovich, dowódzca bryganiyny Pricles, który w Missolondze przedał ładunek zboża."

Donoszą z Wenecyi pod dniem 16. Lutego: „Uzbroiona tu flotylla, czeka tylko na powrót wezwanego do Wiednia po odebranie instrukcyi Margrabi Paulucci, który nią dowodzić będzie, aby wyruszyć na Archipelag dla walczenia przeciw korsarzom greckim. Słychać, iż Margrabia Paulucci uda się wprzód do Napoli di Romania, w zamiarze uczynienia tameczznemu rządowi powstańców naymocnieyszych przełożeń, poczém użyie niezwłocznie stosownych środków do powściągnienia rozboiów morskich."

Z Bucharestu donoszą pod dniem 2. Lutego (z Dziennika Frankfortskiego): „Od śmierci Cesarza Alexandra żyiemy tu w położeniu, które nas codzień większéy nabawia niespokoyności; Xięstwa Mołdawia i Wołoszczyzna nigdy nie były w takiéy obawie woyny między Rossyą i Portą iak teraz. I tak przed kilku dopiero dniami dano rozkaz, ażeby ani Bojarowie ani inni ludzie nieoddalali się ze wsiów; wszystkie straże miasta zaięte są przez Turków. Bechli Aga zbliżył się ku dworowi, aby mieć oko na Xiążęcia. Ztémwszystkiem poczytuiemy się ieszcze za szczęśliwych w porównaniu z mieszkańcami Jassów, gdzie coraz więcéy przybywa Turków a to iak można cichaczem, i gdzie te dzikie pohańcy coraz bardziéy wymyślaią sobie nad spokoynymi mieszkańcami i t. d."

Rozmaite Wiadomości.

N. Cesarzowa Rossyiska odpisała w nayuprzeymieyszych wyrazach Magistratowi Berlińskiemu za złożone Jéy w imieniu miasta Berlina naypokornieysze życzenia z okoliczności Jéy na tron Rossyiski wyniesienia.

Król Jmć Saski dał Xiążęciu Koethen order domowy wieńca rucianego.

Dnia 13. Lutego Poseł Rossyiski w Rzymie, Hrabia Italinski, złożył Papieżowi na szczególnem posłuchaniu swoie nowe listy wierzytelne.

Biskup Namurski umarł w 83 roku wieku swoiego, ruszony powietrzem. Tak nazwane niegdyś katolickie Niderlandy maią teraz tylko iednego Arcypasterza, Arcybiskupa Mechlińskiego, Xiążęcia Mean; wszystkie inne Biskupstwa administrowane są tymczasowo przez Wikaryuszów.

Podług urzędowych wykazów popełniono roku zeszłego 1825 w Departamencie Lignickim: 69 samobóystw, 1 zabóystwo, 4 mordy, 3 dzieciobóystwa, 152 kradzieży, 136 gwałtownych wyłamań, 2 rozboie i 8 podpaleń, co wynosi razem 395 występków, a odkryto 175 sprawców tychże.

Pewien siodlarz w Cambrai, podiąwszy się dostawy dla iednego pułku iazdy, kupił kilka starych siodeł; lecz iakże się zadziwił, gdy w iednéi z nich znalazł nie małą kwotę pieniężną, w monecie wszystkich prawie narodów europeyskich. Dopytuie się o nazwisko wła-

PATENT SUBHASTACYINY.

Kamienica Konrada Gablera w Poznaniu pod liczbą 408. na ulicy Garbarskiéy położona, na 10,748 Tall. 17 śgr. 6 fen. otaxowana, za którą w ostatnim terminie 5025 Tall. podano, powtórnie w terminie

dnia 11. Kwietnia r. b.

o godzinie 10. zrana przed Deputowanym Konsyliarzem Sądu Ziemiańskiego Culemann, w naszéy Izbie Instrukcyinéy przedaną będzie.

Ochotę kupna i zdolność posiadania maiących wzywamy, aby się w terminie tym osobiście, albo przez Pełnomocników stawili, a naywięcéy daiący przyderzenia spodziewać się może, ieżeli żadna prawna nie zaydzie przeszkoda.

Warunki kupna i taxa codziennie w registraturze naszéy przeyrzane bydź mogą.

Poznań dnia 6. Lutego 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością Rendanta Sądu mieyskiego Bogusława Heino, w roku 1802. w Poznaniu zmarłego na wniosek Kuratora pozostałości w dniu dzisieyszym konkurs otworzonym został.

Zapozywamy przeto wszystkich nieznaiomych Sukcessorów téy pozostałości, i nieznaiomych Sukcessorów pozostałéy wdowy wspólnego dłużnika, aby się w terminie do likwidacyi ich pretensyi na dzień

11. Kwietnia 1826.

przed Deputowanym Konsyliarzem Sądu Ziemiańskiego Culemann w naszéy Izbie dla Stron wyznaczonéy osobiście albo przez pełnomocników prawnie dozwolonych stawili, i pretensye swe podali, i dostatecznie udowodnili, prawo pierwszeństwa wykazali i dowodami wsparli, gdyż w razie przeciwnym niestawaiący spodziewać się mogą, iż z pretensyami swemi do massy preklodowani zostaną i wieczne im przeciw drugim wierzycielom milczenie nakazaném będzie.

Tym wierzycielom, którzy na terminie stanąć niemogą i znaiomości niemaią Kom. Spr. Brachvogel, Łukaszewicza i Guderyana na Mandataryuszów proponuiemy, z których iednego dostateczną plenipotencyą i informacyą opatrzyć winni.

Poznań dnia 21. Listopada 1825.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

W terminach subhastacyinych końcem sprzedania maiętności Ostrzeszowskiéy do Ur. Aloyzego Biernackiego należącéy, na Tal. 173,511 sgr. 25 fen. 1 sądownie ocenionéy wyznaczonych, żaden nie zgłosił się Licytant. Wyznaczywszy przeto na wniosek Wierzycieli w tym samym celu nowy zawity termin na

dzień 18. Maia r. b.

przed Deputowanym W. Sędzią Boretius o godzinie 9. zrana w mieyscu posiedzenia Sądu naszego, wzywamy chęć kupna i zdolność posiadania maiących, aby się w terminie tym stawili, nadmieniaiąc, iż taxa w Registraturze naszéy przeyrzaną być może.

Krotoszyn dnia 1. Lutego 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na dobrach Szyplowie i Usłodzinach w Powiecie Pleszewskim położonych Rubr. III. Nro. 1. dla Makarego Mąkowskiego na mocy wyroku Sądu Ziemiańskiego w Kaliszu z dnia 15. Maia 1786. i 23. Maia 1791. protestacya względem Tal. 1000 z dekretu z dnia 21. Kwietnia 1800 iest zapisana. Instrument zaś ten wraz z zaświadczeniem rekognicyiném z dnia 9. Czerwca 1800. zginąć miał, a posiedziciele Szyplowa Ur. Jan i Tekla małżonkowie Koczorowscy, — gdy sukcessorowie Makarego Mąkowskiego względem zaspokoienia pretensyi teyże kwit do wymazania zdolny wystawili — umorzenia dokumentów tychże i wymazania protestacyi w księdze hypoteczney domagali się.

Podaiąc to do publicznéy wiadomości, wzywamy bydź mogących posiadaczy instrumentów wyżey rzeczonych, tudzież sukcessorów,

cessyonaryuszów lub tych, którzy w prawa ich wstąpili, aby się w terminie na
dzień 13. Czerwca r. b.
przed Deputowanym W. Sędzią Hoeppe osobiście lub przez pełnomocników prawnie dopuszczalnych stawili i pretensye swe zameldowali, w przeciwnym bowiem razie z pretensyami swemi realnemi, iakie do dóbr Szyplowa i Usłodzin mieć mogą, prekludowanemi zostaną i wieczne nakazane im będzie milczenie; instrument zaś za umorzony poczytany i pozycya zapisana w księdze hypoteczney zapisaną zostanie.

Krotoszyn dnia 26. Stycznia 1826.

Królewsko - Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Zewnętrzne fronty tuteyszego Król. gmachu Regencyinego maią być odchędożone i nowo farbą powleczone. Z polecenia Król. Prześw. Regencyi podaię to do wiadomości, zapraszaiąc maiących chęć podięcia się téy entrepryzy, ażeby celem przeyrzenia wyciągu kosztów roboty, potrzebnych materyałów i warunków licytacyinych, niemniey podania naymnieyszéy ceny, zechcieli dnia 17. m. b. rano o godzinie 10. stawić się u mnie w moiém pomieszkaniu pod Nrem 212. na Nowém Mieście.

Poznań dnia 6. Marca 1826.

Wernicke,
Król. Nadbudowniczy.

Należąca do Arcybiskupów Poznańskich łąka, z którey się zbiera pospolicie trzydzieści do czterdziestu wozów siana tak pierwszego iak drugiego, niemniey dwa małe warzywne ogrody, ieden nad rzeką Cybiną drugi przy Wikaryatach na czas od 4. Kwietnia do 1. Listopada więcey daiącemu za gotową zapłatę w dniu 4. Kwietnia r. b. zrana o godzinie 9. na Tumie w domu pod liczbą 16. w dzierzawę wypuszczone będą.

W Poznaniu dnia 2. Marca 1826.

W tylném zabudowaniu kamienicy Nro. 45. w rynku są dwa pomieszkania od Wielkieynocy do wypuszczenia. Bliższa wiadomość w handlu Fr. Bielefelda.

Mały skład wybranych próżnych beczek od wina, 4 do 10 oxeftów trzymaiących, ma bydź przedanym w mieście nadmorskiém bezdzielnie i iak nayprędzéy w pomiernéy cenie. Bliższa wiadomość u

Karola Scholtz
w Poznaniu w rynku Nro. 46.

DONIESIENIE.

Trzysta kóp dwuletniego naylepszego narybku karpiego po 1 Talarze kopa i od liczenia 1 śgr., iest do przedania u podpisanego Dominium.

Przygodzice pod Niemieckiém Ostrowem dnia 6. Marca 1826.

Przedaż owiec.

W wolnéy maiętności stanowéy Loslau, położonéy między Ratibor, Pless i Gleiwitz w Górnym Szląsku, są kilka set sztuk młodych przednich macior merynosów w pomiernych cenach do przedania, które z korzystnie znanych stad Xiążęcia Lichnowskiego pochodzą.

Lucas,
Król. Pruski Radzca amtowy.

Ponieważ w wielu owczarniach się ieszcze ospa pokazuie, przestrzega się, że do owczarni wzorowey w Turwi, owczarzy obcych się nie puszcza, ponieważ takowi w odzieży swoiey łatwo ospę przynieść mogą; osobliwie na wiosnę łatwieysza zaraza. Prosi się zatym tych, którzy po barany przysyłaią, sami się pofatygować lub urzędników, którzy nie tak iak owczarze w owczarni przemieszkuią, przysłać, dla wyboru baranów co się tyczy wełny i postaci, a po wyborze dla zrewidowania zdrowia i lat, mogą owczarzy o podal zostawić i barany do nich wyprowadzone na świeże powietrze będą.

Prócz baranów z wzorowey owczarni w Turwi, stoi na przedaż w Wronowie pod Turwią kilkanaście baranów po saskich maciorkach i francuzkich baranach.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 6. Marca.

	Tal.	śgr.	fen.	do	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	2	6	—	1	5	—
Żyto . . .	—	17	6	—	—	20	—
Jęczmień . .	—	13	—	—	—	15	—
Owies . . .	—	10	—	—	—	11	4
Tatarka . .	—	17	6	—	—	20	—
Groch . . .	—	25	—	—	—	27	6
Ziemiaki . .	—	8	—	—	—	11	—
Siana cetnar á 110 ff. . .	—	20	—	—	—	22	6
Słomy kopa á 1200 ff . .	3	5	—	—	3	10	—
Masła garniec	1	7	6	—	1	10	—

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 6. Marca 1826.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	$82\frac{5}{8}$ pCt.	$82\frac{3}{8}$ pCt.
Premie obligów długu państwa	— =	— =
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	93 =
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$85\frac{1}{2}$ =	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne niegdyś polskiego udziału	—	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	$92\frac{1}{4}$ =	—
Wschodnio-Pruskie . . .	—	$86\frac{1}{2}$ =
Szląskie	—	$104\frac{1}{2}$

Poznań dnia 10. Marca 1826.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta.
Kurs obligów m. Poznania . .	91	— —	4

Ceny zboża w Berlinie

Dnia 2. Marca 1826.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica	1	11	3	i	1	3	9
Żyto	—	27	6	-	—	26	3
Jęczmień wielki	—	25	—	-	—	20	—
Jęczmień mały	—	23	9	-	—	18	9
Owies	—	18	2	-	—	15	—
Groch	1	2	6	-	—	28	9
Wodą:	**Tal.**	**śgr.**	**fen.**		**Tal.**	**śgr.**	**fen.**
Pszenica (biała)	1	12	6	i	1	5	—
Zyto	—	25	6	-	—	26	3
Jęczmień wielki	—	23	9	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	21	3	-	—	—	—
Owies	—	18	9	-	—	—	—
Groch	1	—	—	-	—	28	9
Kopa słomy	5	20	—	-	4	15	—
Cetnar siana .	1	—	—	-	—	20	—